

Stefan Moysa

"Gott verstehen : Erwägungen zum Verhältnis Mensch und Offenbarung", Eugen Biser, München-Freiburg/Br. 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 42/2, 197-198

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cel, który sobie autor postawił, jest szeroko zakrojony i ambitny. W jednej ze swoich poprzednich książek bowiem traktujących o przyszłości wiary stara się on rozwiązać problem, czy możliwy jest prawdziwy rozwój wiary chrześcijańskiej, jeżeli wiara ta jest nadprzyrodzona, a jej przedmiot objawiony. Tutaj przedstawia natomiast inne zagadnienie, a mianowicie, czy możliwy jest prawdziwy rozwój wiary chrześcijańskiej, jeżeli się przyjmie, że jest ona prawdziwa, a jej przedmiot rzeczywisty. Widać więc, że zagadnieniem pasjonującym autora jest możliwość rozwoju wiary.

Jasne jest, dlaczego Dewart przypisuje temu zagadnieniu wielkie znaczenie. Dzisiejszy bowiem kryzys wiary powstaje z przyczyny szybkiego rozwoju świata oraz faktu, że katolickie nauczanie, teologia, instytucje kościelne są mało przygotowane do tego, aby nie tylko ten rozwój przyjąć do wiadomości, lecz również tak nim świadomie pokierować, żeby wiara, zachowując swoją prawdę, mogła kształtować rzeczywistość.

Stąd też wszystkie poszukiwania autora krążą około dwóch pojęć: prawdy i rzeczywistości. W tomie, którym dysponujemy, poszukiwania te mają charakter historyczny. Dewart stwierdził, że chrześcijaństwo w swoich początkach było pod silnym wpływem myślenia hellenistycznego, utożsamiającego w znacznej mierze prawdę rzeczy z rzeczywistością ich istnienia. Prowadziło to do pewnego panteizmu, wyrażającego się w przekonaniu o konieczności istnienia wszechrzeczy. Stąd też charakterystyczne również dla hellenistycznego sposobu myślenia było ściśle absolutyzowanie rzeczy, jak również całkowite rozgraniczenie między przedmiotem poznania wraz z jego istotową prawdą, a poznającym podmiotem. Ten sposób myślenia wchodził niejednokrotnie w konflikt z wiarą mimo wysiłków ze strony chrześcijańskich myślicieli, aby tę wiarę wyrazić w terminach filozofii ówczesnej. Konflikt ten doszedł do szczytu u św. Tomasa, który pierwszy wypracował metafizykę w znacznym stopniu niezależną od myśli greckiej. Rozróżnia on bowiem ściśle istotę rzeczy od ich rzeczywistego istnienia, a tym samym afirmuje przygodność rzeczy stworzonych.

Św. Tomasz jednak nie przewyciężył całkowicie greckiego sposobu myślenia. Jego rozróżnienie między istotą a istnieniem nie tyle bazuje na samym pojęciu istoty i istnienia, ile na doświadczeniu bytu stworzonego, którego istnienie jest niekonieczne. Wynika stąd, że nie całkiem udało mu się usunąć greckie przekonanie o konieczności istnienia rzeczy.

Autor nie wyprowadza wniosków na temat samej prawdy i możliwości jej rozwoju. Tych wniosków należy zapewne oczekiwać w następnym tomie jego rozważań. Obecnie daje pewne wstępne pojęcie prawdy, które jest silnie zdeterminowane egzystencją. Określa je jako adekwatność świadomej egzystencji. Należy jednak poczekać do następnego tomu, aby dać pełną ocenę poglądów autora, dotyczących i tego pojęcia.

Na razie można tyle powiedzieć, że Dewart jest świadomy celu, który chce osiągnąć i że z drugiej strony ten cel, a mianowicie możliwość rozwoju objawienia, jest wart przemyślenia. Chociaż bowiem niektóre konkluzje mogą się okazać zbyt daleko idące, to jednak poszukiwania tego typu rzucają nowe światło na istotę objawionej prawdy chrześcijańskiej.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Eugen BISER, *Gott verstehen. Erwägungen zum Verhältnis Mensch und Offenbarung*, München — Freiburg/Br 1971, Erich Wewel Verlag, s. 144.

Wśród wielu współczesnych prac o Bożym objawieniu, które powstały po sborze książka ta zajmuje na pewno ważne miejsce. Autor porusza w niej wprawdzie tylko pewien szczególnie aspekt objawienia, ale przy tej okazji zostaje rzucone nowe światło na całość tego tajemniczego procesu.

Miejsce człowieka w objawieniu nie było dotąd przedmiotem bardziej wyczerpujących studiów, a jednak zagadnienie to, zwłaszcza wobec współczes-

nych tendencji sekularyzacyjnych, posiada wielką wagę. Sprowadza się ono do pytania, czy objawienie Boże jest całkowicie zewnętrzne człowiekowi stanowiąc jedynie zakomunikowanie mu pewnych praw i zadań, czy też dotyczy samej jego egzystencji? Czy człowiek jest przez objawienie zakwestionowany, postawiony wobec swego zbawienia i sądu obrazem? Z tym pytaniem łączą się inne: jak możliwe jest objawienie jako samoudzielanie się nieskończonego Boga, a równocześnie, jak ten nieskończony Bóg może w objawieniu stać się zrozumianym przez skończonego człowieka?

Autor naświetla te zagadnienia w kolejnych etapach. Stwierdza przede wszystkim, że przepaść istniejąca między człowiekiem, a Bogiem jest jeszcze bardziej pogłębiona przez niewierność Izraela jako społeczności otrzymującej Boże objawienie. Innym czynnikiem zwiększającym tę przepaść jest brak integracji osobowości człowieka i jego wyobcowanie wobec Boga. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że objawienie jest pluralistyczne („Wiele razy i wieloma sposobami przemawia Bóg ...” Hbr 1, 1), że zostaje dokonane stopniowo, co przyczynia się do przezwyciężenia tej alienacji. Stąd też okazuje się wola Kościoła jako czynnika niosącego Boże objawienie i przezwyciężającego wyobcowanie człowieka. Działalność Kościoła winna więc iść w tym kierunku i brać człowieka w obronę przeciw wszystkim siłom dążącym do zawładnięcia jego osobowością.

W następnych rozdziałach autor bada głębiej naturę wyobcowania człowieka. W oparciu o liczne cytaty filozofów, w szczególności Pascala, przedstawia Biser wyrazisty obraz człowieka jako istoty pełnej przeciwieństw i paradoksów. Z tych paradoksów może on znaleźć wyjście jedynie, jeżeli sam będąc pytaniem, zwróci się do kogoś i otrzyma odpowiedź wyrażającą się w zjawisku mowy. Autor dalej przeprowadza analizę mowy ludzkiej jako podstawowego czynnika konstytuującego człowieka. Wykazuje też, że człowiek jest otwarty na objawienie, które go oświeca, uwalnia i zachowuje.

Końcowe wnioski dotyczą stosunku objawienia do języka, teologii i wiary. Objawienie dochodzi zawsze do człowieka w formie relatywnej, przemieszanej z czynnikami ludzkimi. Nawet słowo Pisma św. nie jest czystym słowem Bożym jako takim. Dlatego też zadaniem teologii będzie odnalezienie języka możliwie najbardziej zbliżonego do słowa Bożego i wyrażenie objawienia w jego własnych kategoriach, nie zaś w chwilowym i przemijającym żargonie. Teologia powinna więcej niż dotąd budować swoje struktury w ścisłej zależności od słowa Bożego i rozwijać te kategorie, które w Biblii mają największe znaczenie. Co się tyczy zaś wiary, to nie jest ona tylko bezwarunkowym poddaniem się słowu Bożemu, lecz również aktem usiłującym je rozumieć. Zakorzenia się on w egzystencji człowieka pojmowanej jako pytanie. Taka struktura nadaje aktowi wiary dynamikę i możliwość realizacji w różnym stopniu intensywności.

Książka Biserą wymagałaby szczegółowego przedyskutowania postawionych przez niego twierdzeń. Bez względu na to pozostawia ona wiele pytań bez odpowiedzi. Może najważniejszym z nich jest sposób pogodzenia zewnętrznego i transcendentnego charakteru objawienia i słowa z jego zakorzeniem w człowieku. Pozostaje jednak prawdą, że przez tę książkę został uczyniony duży krok na drodze prowadzącej do lepszego poznania relacji zachodzących między objawiającym Bogiem i przyjmującym objawienie człowiekiem.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Evangelisch-katholischer Kommentar zum Neuen Testament (EKK), Neukirchen-Zürich, Neukirchener Verlag - Benziger Verlag; Vorarbeiten Heft 1 (EKK 1), 1969, s. 108; Vorarbeiten Heft 2 (EKK 2), 1970, s. 135; Vorarbeiten Heft 3 (EKK 3), 1971, s. 96.